

# EXPRESS

# JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:  
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.  
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 25  
**TELEFON Nr. 190.**  
**Konto P. K. O. Nr. 408.895.**  
Redaktor przyjmuje:  
codziennie od godz. 1—2<sup>1/2</sup> popołudniu.

**bezpartyjne,  
niezależne  
czasopismo  
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:  
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.  
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej  
1 wiersz milim. w nadesłanem . . . . . gr. 40.  
i . . . . . w kronice . . . . . " 80.  
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —  
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt  
" „nadesłanego” „kroniki” i na pier-  
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.  
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.  
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 37.

Jarosław, sobota 17 września 1931.

Rok IV.

## RESTAURACJA „GRAND“ ALTSCHÜLERA, w Jarosławiu, Grunwaldzka 18.

Tel. 113

wydaje smaczne i zdro-  
we, na świeżym maśle sporządzone**objady z 3 dań i kolacje z 2 dań po zł. 1'40.****W abonamencie miesięcz-  
nym wraz z pieczywem tylko zł. 1'20.**

Całodzienne utrzymanie: śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja à la Cart'e, zł. 120 miesięcznie.

## Testament ś. p. Tadeusza Hołówki.

Długi, okiem niedający się ogarnąć kondukt, przy dźwięku hymnów żałobnych idący ulicami Warszawy, las sztandarów spowitych w kir, setki wieńców, tysiące delegacji społeczeństwa ze wszystkich dzielnic i stron Polski, członkowie Rządu, Sejm i Senat, wojsko i zwarte szeregi młodzieży z przysposobienia wojskowego, duchowieństwo wszystkich wyznań, przedstawiciele wszystkich warstw, wszystkich odłamów i wszystkich narodowości, zamieszkujących Rzeczpospolitą, niepoliczone, kilkuset tysięcy tłumy ludzkie, nieprzerwanym murem stojące wzdłuż całej drogi żałobnego pochodu i niemem schyleniem odkrytych głów żegnając wysoki, jesiennym kwieciami obsypany karawan, — to był pogrzeb śp. Tadeusza Hołówki. U bram cichego cmentarza przyjaciele Zmarłego na ramionach ponieśli ku rozwartej mogile Jego trumnę, przykrytą legjonowym sztandarem. Później, nad tą rozwartą mogiłą żegnano Go na wieczny spoczynek krótkimi przemówieniami, — krótkimi, bo głos każdego z mówców dawał w gardle tży. W łagodnym, ciepłym blasku zachodzącego słońca przeciągały potem obok mogiły szeregi delegacji z całego kraju, kładąc wieńce i kwiaty. Wokół cmentarza zaś, niemogącego pomieścić ani małej części przybyłych tłumów, przez długi jeszcze czas aż do późnej nocy stała w milczeniu niepoliczona rzesza ludzka, jakgdyby rozejść się nie mogąc, jakby tem swoim upartem i skupionem milczeniem, głośniejszem od rozdzierającego sło-  
chu, wypowiadając swój cały żal i ból.

To był pogrzeb śp. Tadeusza Hołówki. To tak szła i stała nad Jego grobem cała Polska w żałobie.

Nie było i niema w Polsce człowieka, którymby do najgłębszych posad duszy nie

wstrząsnęła potworność truskawieckiej zbrodni i w którymby na wiadomość o niej nie zerwał się natychmiast gwałtowny odruch wzburzenia i sprawiedliwego, najbardziej ludzkiego gniewu przeciw jej sprawcom. Bo przecież kule z rewolwerów zbrodniarzy przecięły nie tylko życie niewinnego człowieka, — bo przecież ohyda tej zbrodni leży nie tylko w tem, że tam w willi bazylijanek mordowano kogoś w sposób tak okrutnie wyrafinowany z całą precyzją zimnej premedytacji i nikczemnie tchórzliwego zabezpieczenia sobie dróg ucieczki, — bo przecież ohyda leży nawet nie tylko w tem, że strzelano do bezbronnego człowieka, który swych morderców nie widział i widzieć nie mógł. Już na to wszystko powstaje, burzy się i zrywa całe jestestwo ludzkie, dotknięte w swych najczulszych strunach naturalnego uczucia. Ale jeśli się pomyśli, że kule ukraińskich zbirów ze skrytobójczą perfidją skierowane zostały w tę głowę, w której szlachetny mózg przez szereg lat wytrwale i niezmiernie pracował właśnie nad ideą podniesienia ukraińskiego narodu, że dalsze kule przeszły tę pierś, w której serce biło prawdziwym ukochaniem polsko-ukraińskiego braterstwa, — wówczas usta mimowoli zacinają się z gniewu, wówczas mimowoli zaciska się pięść, a ponad uczucie straszliwego żalu za stratą najszlachetniejszej, twórczej jednostki mimowoli wysuwa się inne gorzkie uczucie: żądanie sprawiedliwości i kary za tę przelaną drogocenną krew.

Ta sprawiedliwość przyjść musi i przyjdzie. Sprawiedliwości domaga się uczucie całej Polski, tak potwornie przez morderców śp. Hołówki pogwałcone. Ale ta sprawiedliwość wymierzona musi tak, ażeby zrównoważyła nie tylko ogrom popełnionej zbrodni, ale żeby się stała naprawdę

godną krwi zamordowanego, godną tej Jego wielkiej służby i tej Jego wielkiej ofiary, której całym swym życiem popełnił i swą śmiercią męczeńską udokumentował.

Cała Polska stała nad Jego trumną w skupionem milczeniu i w żałobie. Z ust tłumów, jakie Go na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzały, nie padło ani jedno słowo, ani jeden okrzyk, ani jedno żądanie odwetu czy pomsty. Nad Jego mogiłą nie podniósł się ani jeden głos nienawiści, choć zamordowała Go właśnie — nienawiść. Natomiast wśród tych jedynych, krótkich, bólem siłmionych mów, jakie nad grobem śp. Hołówki wypowiedziano, padały tylko słowa o wzajemnej miłości ludzkiej, o idei braterstwa między narodami Rzeczypospolitej, o tej idei pojednania, w imię której swą męczeńską śmierć poniósł.

Bo Polska, w żałobie stojąca nad tym świętym grobem jednego z najlepszych swych Synów, żądała wówczas i żąda dziś tylko sprawiedliwości, a nie pomsty. Jego szlachetna krew wsiąknęła w ziemię jak cudowny posiew, z którego wzrosnąć nie powinien i nie może żaden plon inny, jak tylko kwiat tych uczuć, jakimi płonął za życia, i owoc tych myśli, dla których pracował niezmiernie.

Ta krew jest zbyt drogocenna, ażeby ją w ślepym odruchu mimowolnego wzburzenia i gniewu wolno było zmarnować. Jeżeli ta krew ma wydać plony, jeżeli nie ma pójść na marne, jeżeli ofiara życia śp. Hołówki ma być faktem tak twórczym, jak twórczą była Jego cała działalność jako człowieka żyjącego, — to następstwa jej muszą być na miarę równą jej wielkości i ceny.

Zamordowała Go nienawiść, Jego, człowie-

**Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien**  
**wody mineralne krajowe i zagraniczne**

**|| poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO ||**

Telefon 176.

**LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12**

Telefon 176.

**poleca NA SEZON ZIMOWY**

WYKWINTNE PŁASZCZE damskie światowych fabryk krajowych i zagranicznych.

**MĘSKIE** palta, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO” ubrania, kurtki skórzane i lodynowe i konfekcję dziecięcą.**FUTRA W WIELKIM WYBORZE**  
damskie i męskie oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.

Zamówienia do miary wykonują siłami pierwszorzędni tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie. Ceny przystępne. Warunki dogodne.

ka, który przez całe życie głosił ideę pojednania, braterstwa i wzajemnej miłości między ludźmi. Zamordował Go bezrozumny, bezsensowny pęd głuchego, zbrodniczego zaślepienia, — Jego, który przez całe życie wcielał w czyn swe najrozumniejsze, mądre i celowe poczynania w dążeniu do sprawiedliwości powszechnej i prawdy. Żył, pracował i zginął jak Niezłomny Książę tej wielkiej idei, którą ukochał, jako prawdę uznał i jako prawdę czynnie przeprowadzał.

Dziś zabrakło Go wśród nas, zabrakło Go w Polsce. Ale ta Jego wielka prawda, dla której pracował i zginął, nie może wraz z Jego śmiertelnymi szczątkami zejść w grób. Ona żyć musi

i żyć będzie, musi się tem rychlej wcielić w rzeczywistość. Bo to właśnie jedyne wskazanie, jak testament najserdeczniejszą krwią przelaną pisany, zostawił nam nie kto inny, jak właśnie Hołówko, ten najszlachetniejszy człowiek, którego śmierć w żałobie oplakuje dziś cała Polska.

Jeżeli bowiem istnieje jakakolwiek cena, zdolna opłacić wartość Jego krwi, to jest nią tylko ta cena jedna jedyna: — **podjęcie z Jego martwych już dziś dłoni sztandaru idei miłości wzajemnej pomiędzy ludami Rzeczypospolitej — i dźwignięcie go wwyż**

A. Birkenmayer.

ści, o bezpośredniość następstwa kary po winie, wreszcie o możliwość stosowania w pewnych wypadkach i okolicznościach surowszego wymiaru kary.

Rzecz oczywista, iż społeczeństwo przyjmuje to zarządzenie władzy państwowej ze zrozumieniem, iż ma ono na celu obronę jego interesów.

Habdank.

**Rząd wzmacnia gwarancje bezpieczeństwa w Państwie.**

(Z powodu wprowadzenia postępowania doraźnego.)

Rada ministrów, rozporządzeniem z dn. 2 września 1931 r. podpisanem przez premiera oraz ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, wprowadziła przed sądami powszechnymi na całym obszarze Państwa postępowanie doraźne. Podstawą prawną tego rozporządzenia jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 19 marca 1928 r. o postępowaniu doraźnym. Podstawą merytoryczną wzrost przestępczości, zwłaszcza w niektórych połaciach kraju.

Integralnym zadaniem państwa jest oczywiście zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom, zarówno zewnętrznego jak i wewnętrznego. Był to jeden z głównych celów powstania organizacji państwowej w świecie. Wypełnianiu go znajduje ona uzasadnienie swej egzystencji, przez tę stronę działalności usprawiedliwia swoją celowość.

Rzecz prosta, że zarówno w danym wypadku, jak i zawsze, działalność ludzka ma tylko o tyle sens, o ile jest skuteczna. Obywatelom niewystarcza, jeśli rządy troskają się o ich bezpieczeństwo. Wymagają oni, i słusznie, by owo bezpieczeństwo było rzeczywistością, nietylko celem dążeń.

Odwrotnie rząd nie może nie poddawać środków uruchomionych dla spełniania tego zadania stałej krytyce, z punktu widzenia skuteczności. Jeśli pewna kategoria środków, dla najróżnorodniejszych przyczyn tkwiących w masie społecznej, nie zapobiega wzrostowi czynów występnych, należy uruchomić środki inne.

Nie ulega wątpliwości, iż czasy ostatnie, zaznaczyły się szeregiem przestępstw i zbrodni, budzących słuszne zaniepokojenie w społeczeństwie. Przyczyn nie trzeba daleko szukać. Jeżeli w pewnych wypadkach i na dość wyraźnie ograniczonym terenie są one polityczne, to w głównej masie i na całym terenie państwa wpływają z rozluźnienia więzów etycznych w mniej dyscyplinowanych przez kulturę duchową środowiskach, — zjawiska stałe towarzyszące cięższemu kryzysom, zwłaszcza ekonomicznym, wyrzucającym na bruk, w objęcia niedostatku i bezrobocia, setki tysięcy ludzi.

W tych warunkach zjawia się konieczność zastosowania dla powstrzymania przestępczości środków specjalnych, których skuteczność służyłaby nie tylko dla celów wymierzania kary, ile głównie i przede wszystkim dla powściągnięcia złych skłonności, zapobiegania występkom.

W danym wypadku ten ostatni cel niewątpliwie przyświecał rządowi przy pobraniu decyzji wprowadzenia postępowania doraźnego przy wymiarze sprawiedliwości za cały szereg zbrodni godzenia w całość dobra publicznego i prywatnego obywateli, rabunku, podpalenia i t. p. a zwłaszcza zamachów na życie.

Nie chodzi tu więc o wprowadzenie jakiejś nowej instytucji sądów doraźnych, z którym to terminem w umysłach starszego pokolenia kojarzą się sądy polowe z czasów wojny, lecz o przyspieszenie procedury wymiaru sprawiedli-

nasycić się słońcem i wodą, nacieszyć się pięknem przyrody.

Od Mentony aż po St. Raphael ciągnie się wzdłuż lazurowego wybrzeża łańcuch precudownych miejscowości, wśród których dominują królowe Rivier: Nice, Cannes, Juan les Pins i Monte Carlo. Na szerokich plażach rojno i gwaro. Barwne kostjmy pań, opalone od słońca na kolor miedzi torsy panów, rozbawione na piasku gromady dzieci, roześmiane w słońcu twarze ludzkie, śmiech, chichot, krzyki i nawoływania oraz szum rozkołysanych fal morskich, wszystko to tworzy piękną, niczem nie zamąconą symfonię barw i dźwięków. Podziwia się przede wszystkim swobodę w ubiorach. Panie w kolorowych pyjamach, w dużych słomianych kapeluszach o szerokich kresach chroniących przed promieniami słońca, panowie w białych spodniach i koszulkach kolorowych bez rękawów. Strój ten obowiązuje zarówno na korsie, jak i wieczorem w kasynie, gdzie po całodziennym spiekocie gromadzi się międzynarodowe towarzystwo. Tu dopiero rozpoczyna się życie nocne, drugi akt

**ELEONORA KARSTEN**

była uczennica profesora ENESCU, światowej sławy skrzypka w Bukareszcie oraz absolwentka konserwatorium Lwowskiego,

udziela

**LEKCI GRY NA SKRZYPCACH**

Zgłoszenia przyjmuje od godz. 3. do godz. 5. po południu, ul. 3-go Maja l. 22. I. piętro.

**Sala Horn-Lauowa**

udziela

**LEKCI GRY NA FORTEPIANIE**

(Sobieskiego 2)

**Przyjmę lekcje**

z zakresu gimnazjum klasycznego i humanistycznego

**IZAK HOROWITZ**

ul. Poniatowskiego 11. (naprzeciw ruskiej bursy).

**Podziękowanie.**

Wielmożnemu Panu Drowi Maurycemu Spatzowi, za nader umiejętnie i skutecznie przeprowadzenie zabiegu chirurgicznego przy porodzie, oraz za prawdziwie ojcowską opiekę lekarską — składamy na tej drodze w poczuciu głębokiej wdzięczności, najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

J. POŁOSZYNOWICZOWIE  
Surmaczówka, p. Zapałów.**Kronika.**

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów niezwraca)

**Nabożeństwo żałobne** za ś. p. Ministra Oświaty Czerwińskiego odbyło się 5 b. m. w kościele O.O. Reformatów. W nabożeństwie wzięła

„dziennego programu” turysty. Wśród przewijających się na sali kobiet i mężczyzn z całego świata, wyróżniają się swą królewską postacią i wrodzoną dystynkcją angielski i amerykański, odbiegające rasą i typem od przeciętnego Europejczyka.

Do najprzyjemniejszych imprez należą wycieczki w okolice. Warunki ku temu są jaknajlepsze. Po asfaltowanej, ciągnącej się milami wzdłuż morza szosie automobilowej mkną w zawrotnym tempie auta i luksusowe autobusy, wioząc setki turystów. Trudno przedstawić piękne krajobrazy, jakie się wokół roztaczają. Jest to wdzięczny temat dla malarza-pejsarzysty i takowemu pozostawiam tę funkcję. Potężne masywy górskie, poprzecinane wąwozami i tunelami z jednej strony, oraz cudowne morze i leżące nad niem porty i stare miasteczka z drugiej, oto widok, który przed sobą ma turysta jadąc autem z Cannes do Monte Carlo. Jest to może najpiękniejszy zakątek Europy, dla którego Francuzi tak piękną wymyślili nazwę, La Cote D'Azur — lazurowe wybrzeże.

Prof. M. Papiermann.

**La Cote D'Azur.**

Ukołysana szumem błękitnego morza, skąpana w złotych promieniach południowego słońca, tonie w powodzi kwitnących palm i oleandrów rozkoszna Riviera. Nie interesuje tu nikogo ni kryzys gospodarczy, ani kwestja rozbrojenia, nie pyta nikt czy na zachodzie zaszły jakieś zmiany. Zdała od nawału trosk i zmartwień, jakie w dzisiejszych czasach przygniatają przeciętnego śmiertelnika, wie dzie się tu, jakoby w miłym, słonecznym letargu żywot spokojny, wolny i lekki jak francuskie obyczaje. Jedyną troską podróżnego jest wygotowanie należytego planu spędzenia dnia i wydania pieniędzy, bo przecież nie wypada wracać z pieniędzmi do domu, znaczy to tyle, że źle się czas spędziło; na takie wyrzuty sumienia żaden turysta by się nie narażał. To też nic dziwnego, że do tej błogosławionej krainy, którą natura wyposażyła w tyle piękna i urody, ciągną ludzie z całego świata, by po trudach i znojach całorocznej pracy, zażyć spokoju i wypoczynku,

Do gotowania  
• jarzyn

MAGGI<sup>ego</sup>  
buljon



udział młodzież szkolna z gronem nauczycielskim. Na budynkach szkolnych powiewały chorągwie o barwach żałobnych.

**Dziarską defiladą** zakończyły się tygodniowe ćwiczenia 24 Dyw., w których wzięły udział: 3 p. p. Leg., 17 p. p. (Rzeszów), 38 p. p. (Przemyśl), 39 p. p., 24 p. a. p. i kompania Baonu Tel. Przed kasynem garnizonowym odebrał defiladę d-ca 24 Dyw. p. generał Wieczorkiewicz w tow. swego zastępcy p. pułk. dyplom. Paszkiewicz. Dziarska i świetna podstawa naszego wojska, wracającego po trudach całotygodniowego ćwiczenia, wprawiła w prawdziwy zachwyt, przypatrującą się publiczność.

Na czele defilady kroczył 3 p. p. Leg., który — jak się dowiadujemy — uzyskał mistrzostwo w strzelaniu 2 D. P. Leg. Przygrywały orkiestry 3 p. p. Leg., 17 p. p., 38 p. p. i 39 p. p.

**Sądy doraźne.** Na bramie gmachu budynku Starostwa widnieje ogłoszenie, podpisane przez p. starostę Henryka Wąsa, zawiadamiające o wprowadzeniu sądów doraźnych.

**Nowa placówka przemysłowa.** Znany ze swej rzutkości i przedsiębiorczości, a przytem cieszący się powszechną opinią solidnego i uczciwego przemysłowca **p. Mieczysław Okoń**, nabył obecnie na wyłączną własność na województwo lwowskie licencję opatentowaną i wyrabiać będzie nadzwyczaj **efektowne, a przytem trwałe**, a co najistotniejsze **o 50 proc. taniej** od innych tego rodzaju wyrobów, a to: **ciemne płytki glazurowane z cementu, białe, niebieskie lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku.**

Wiadomość powyższa zaintryguje niewątpliwie szerokie sfery zainteresowanych.

**Inspekcję** tut. Ośrodka Zdrowia i szpitala powszechnego przeprowadził 5 b. m. generalny inspektor służby zdrowia w Warszawie p. Dr Hryszkiewicz w towarzystwie naczelnika wojew. Wydziału zdrowia we Lwowie p. Dra Majewskiego oraz tut. starosty p. Wąsa i lekarza powiat. p. Dra Grzegorzewskiego. W szpitalu powszechnym udzielał objaśnień przedstawiając potrzeby tegoż p. Dyr. Dr. Zasowski. W Ośrodku Zdrowia wyjaśnień udzielali lekarz pow. p. Dr. Grzegorzewski i kierownik Ośrodka Zdrowia p. Dr. Holzberger.

Z wyniku wizytacji wyraził generalny inspektor zdrowia p. Dr. Hryszkiewicz p. staroście Wąsowi pełne zadowolenie.

**Ruchliwy komitet odnowienia** klasztoru Benedyktynek urządzi w dniu 13 września w murach poklasztornych kiermasz jesienny dla pokazania Publiczności przeprowadzonych już prac oraz ogromu wykonać się mających robót. Darząca ofiarnością i sympatją swą ten klasztor nasza Publiczność pospieszy tłumnie na kiermasz, aby w ten sposób przyspieszyć odbudowę klasztoru i otwarcie zakładu wychowawczego dla chłopców w Jarosławiu.

**Ofiary łatwowierności ulicznych oszustów „jubilerskich“.** Niejednokrotnie ostrzegaliśmy przed oszustami, którzy w charakterze „ulicznych jubilerów“ nabierali naiwnych niską ceną przy sprzedaży złotych przedmiotów, które w rzeczywistości były najwykolejszym metalem. Poszkodowani zaintrygowani stosunkowo niską ceną ochotnie nabywali rzekomo złote przedmioty od oszustów ulicznych, ciesząc się w duchu że zrobili „dobry interes“, lecz radość ich była zbyt krótką, gdyż po zapłaceniu żądanej ceny kupna, oszuści ulatniwali się jak kamfora, a poszkodowani ku swej rozpaczce przekonali się, że padli ofiarą najpospolitszego oszustwa. Zdawało się, że po ostrzeżeniach prasy lokalnej i dzienników codziennych nie zajdzie już tego rodzaju wypadek oszustwa. I istotnie przez dłuższy czas „uliczni jubilerzy“ zaprzestali swego oszukańczego procederu.

Niestety w dniu 1 bm. znalazły się znowu 2 ofiary „oszustów jubilerskich“. I tak Jan Bober em. woźny pocztowy z Jarosławia zgłosił na Komisarjat P. P., że dnia 1 bm. kupił od nieznanych mu osobników na tut. rynku jeden łańcuszek z medalikiem i pierścioneł mosiężne, które sprzedawcy sprzedali mu za złote. Wymieniony zapłacił sprzedawcom kwotę 100 zł. będąc mniemania, że rzeczy te są faktycznie złote.

Andrzej Czusak z Jarosławia zgłosił również na Komisarjat P. P., że tegoż dnia kupił u nieznanych mu osobników oszustów jeden łańcuszek z medalikiem i 2 pierścionki mosiężne w przekonaniu, że są to złote, za kwotę 120 zł. W związku z powyższymi oszustwami przytrzymał w Komisarjacie P. P. Leiba Eimera z Medyki i Bernarda Kimmelmanna ze Stanisławowa, którzy są silnie podejrzani o popełnienie powyższego oszustwa na szkodę Bobra i Czusaka.

**Za fałszerstwo weksla** na kwotę 200 zł. na szkodę Antoniego Kłosa z Jarosławia został 3 b. m. przez Komisarjat P. P. przytrzyma-

Edward Gąsecki b. urzędnik dóbr. Ks. Czartoryskiego.

**Znany Cyrk Staniewskich**, który na krótki czas zagościł do Jarosławia i rozbił swe namioty przy ul. Kraszewskiego wystąpi **z pierwszym przedstawieniem dziś t. j. 11 września.**

**Wróbel w „klatce“.** W dniu 4 bm. doprowadzono na Komisarjat P. P. Józefa Wróbla z Siedlisk pow. Brzozów za kradzież kamizelki na szkodę Adolfa Stupa z Jarosławia.

**„Wdzięczna“ pacjentka** tut. szpitala powszechnego. Dnia 4 b. m. doprowadzono na Komisarjat P. P. Paraskiewę Zułucką tajną prostytutkę z Węgierki tut. powiatu za kradzież garderoby na szkodę tut. szpitala i 1 pary mesztów damskich na szkodę Zofji Niemczyk przybywającej w tut. szpitalu na leczeniu. Wartość skradzionych rzeczy wynosi łącznie około 50 zł.

**Sprzeniewierzenie.** Dnia 2 bm. doniosła na Komisarjat P. P. Julja Graf z Jarosławia o sprzeniewierzeniu na jej szkodę puderniczki platynowej wart. około 200 zł. przez N. Wolfową z Jarosławia.

**Niepoprawny.** Dnia 4 bm. przytrzymał Oleksę Cienkiego — za powrót — wydalonego i poszukiwanego przez P. P. w Radawie tut. powiatu.

**Za rozkrzewianie seksty religijnej i rozszerzanie fałszywych i niepokojących wieści** został

**Pulsax**  
**MYDLIK**  
SAMOPIORĄCY PROSZEK  
NIE NIŚCZY  
BIELIZNY

Emil Pawski.

## Zygzaki letniskowe.

Ale zanim wszedłem do wagonu i skierowałem zawczasu swe kroki ku 3-iej klasie, gdzie zwyczajnie skromne zajmują miejsce, szarpnął mię ktoś za poły dobrze nadniszczzonej zarzutki. Oglądam się co za acz i czego odemnie żąda, a tu stoi przedemną złowieszczy longinus z wytrzeszczonemi ku mnie strasznemi oczyma. Pytam czempredzej, coś pan za jeden i czego żadasz. On mi nato jeszcze prędej — ta to ja, — kryzys. A kisz djabli ty chcesz ciemniźycielu dzisiejszy całej ludzkości. Czy ty myślisz, że rad oglądam się za tobą, że nie zajadę bez ciebie tam, skąd sięgają moje zamiary. Won, ty zmoro jedna i grabarzu tyłu ludzkich dostatków. Won, ty jadzcie przeklęty z którym nie mogą się uporać wszystkie doczesne rządy, państwa i ministery od skarbu. Aż mnie znalazłeś po to, by zatruć mi zaraz w zaraniu moje najpiękniejsze przebliski rozkosznych wakacyj. Precz mi z oczu, bo nie minie cię policja.

„Przepraszam pana bardzo, rzecze mi na o wszystko, co mu rzekłem, chudziak: Ja

chciałem tylko uprzejmie pana pożegnać, gdyż nie zobaczymy się aż po paru tygodniach. Tam, dokąd pan jedzie, kryzys niema dostępu. Stąd odwaga żegnania się z każdym tu, w tem miejscu, gdzie pełnię swój dyżur. Wyrwałem, krótko mówiąc, z miasta, gdyż rwetes tam straszny. Na pierwszego lipca nie płacił nikt ani grosza raty, ale kupuje się i sprzedaje co niemiara a wszystko na kredę. Byle jakoś wyjechać i użyć wyczasów. To już przechodzi moje siły, ja, kryzys nie mogę na to patrzeć i dlatego przenieśliem się ze swoją służbą na dworzec. Zrobiłem to celowo, gdyż każdego żeganego wciągają niebacznie do swego kajetu, gwoli niezapomnienia objęcia go w swe władanie po jego powrocie. Żegnam więc pana, życząc czerstwego wypoczynku, gdyż po powrocie czekają nas zmagania nielada“.

Podczas tak serdecznych a szczerych, jak mu z oczu wyczytać mogłem, życzeń, musiałem milczeć wobec moich gorzkich epitetów, jakie złożyłem mu przed chwilą w darze pożegnalnym. Spuściwszy więc oczy, opuściłem tego nieznośnego pręgiarza ekonomicznego, gubiąc się w zgłębku pasażerów, uganiających za co raz to wy-

godniejszymi miejscami. Szczęście czy nieszczęście chciało, że zanim i ja przedostałem się z wagonu klasy drugiej do 3-ciej, miejsc już siedzących nie było. Nie zabrali ich wprawdzie Moskali, ale nasi uczciwi pasażerowie, chcący iść państwu na rękę w walce z pokonaniem kryzysu, który był tu właśnie przy pociągu i żegnał już może dziesiątego z rzędu letnika-uciekiniara.

To mi wizyta pomyślałem sobie. Dobry prognostyk wypoczynku i to gdzie w Muszynie do której się tak rwałem. W końcu jednak zająwszy jakąś resztkę zbywającego miejsca przy oknie będącego już w ruchu wagonu, zadumałem się głębiej już nad tem, co przed chwilą miało miejsce i jednak przyznałem długonogiemu kryzysowi rację. Zgoda, dobrze brzechał, pomyślałem sobie. On zostaje, a ja jadę. Będę przeto przez wakacje od niego wolny. Klawa rzecz, drugie tyle mego. Cześć mu za to i chwała, tej ksia krew nieznośnej zmorze. Jadę przeto prościutko do Muszyny. Wprawdzie niewiele mam w kieszeni, a raczej nic nie mam, bo to co miałem, ulokowałem na książeczce P. K. O. i swobodny jak, wypuszczony po 10-u latach wypoczynku kryminalista, jadę naprzód. (c.d.n.)

4 bm. doprowadzony na Komisarjat P. P. niejaki Jurka Ohryna z Dachnowa pow. Lubaczów.

**Szkoła dla Dorosłych.** Powiatowa Komisja Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym w Jarosławiu organizuje począwszy od dn. 19 września br. 3 stopniową wieczorną Szkołę dla Dorosłych w zakresie 7 kl. powsz. i bezpłatny kurs początkowy (dla analfabetów). Zapisy odbywają się codziennie u kierownika Szkoły powsz. im. Mickiewicza (ul. Kraszewskiego) od godz. 12-tej do 13-tej i od 17-tej do 18-tej. Przy wpisach należy przedłożyć ostatnie świadectwo szkolne i takse wpisową w kwocie 5 zł.

Blizszych informacji udziela się w czasie zapisów.

**„Płomyk” i „Płomyczek”.** Po przerwie wakacyjnej ukazał się pierwszy Nr. „Płomyka” i „Płomyczka” rozpoczynając 16 rok wydawnictwa.

Tygodniki te są ulubioną lekturą naszych dzieci, a pod względem staranności prowadzenia należą do najlepiej wydawanych w Europie pism dla dzieci.

„Płomyczek” raduje oko swemi kolorowymi obrazkami, których szereg rozpoczyna Z. Stryjeńska, bawi i uczy ślicznymi wierszami i pierwiastkami.

„Płomyk” — poważniejszy — nawołuje do pracy, daje opis aktualnych wydarzeń, jak wystawy kolonialnej, rozpoczyna piękną powieść z życia górników na Śląsku, umieszcza szereg drobniejszych ciekawych artykułków bogato przeplatanych ilustracjami, częściowo kolorowymi.

Do numeru tego dołączony jest barwny kalendarz ścienny na rok 1931/32 z artystycznie wykonanym fragmentem portu w Gdyni.

Adres „Płomyka” i „Płomyczka” Warszawa, ul. Świętokrzyska 18.

Na żądanie numery okazowe Administracja wysyła darmo.

#### Ze sportu.

W dniu 6 bm. po złożeniu egzaminu został p. Dr. Paweł Ringel przyjęty w poczet członków Ogręgowego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej przy Podkolegium S. P. N. w Przemyśle do którego z Jarosławia należą już p. p.: major Dr. Kłoczek, por. 3 p. p. Leg. Zemanek i Stanisław Teleśnicki.

## Cud techniki XX. wieku!

### Ciemne płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskim o 50% taniej od tego rodzaju innych płytek,

Firma:

**M. OKOŃ, Jarosław**  
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

## ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych  
w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne  
Warunki zapłaty według umowy.

Przybył do Jarosławia znany i ulubiony w Polsce  
TYLKO 4 MASZTOWY OLBRZYMI!  
na 3 dni.

**CYRK STANIEWSKICH**  
rozbił swe namioty na placu przy ul. Kraszewskiego.

Przy cyrku wielki zwierzniac zwierząt egzotycznych,

który zwiędzać można codziennie od 10 rano do 8 wieczór.

w sobotę i w niedzielę 13. IX. po 2 przedstawienia o g. 4 popoł. i 8 wiecz.

UWAGA: w sobotę 12 września o godz. 4-tej popołud. ceny niższe do połowy.



## Stata kontrola chemiczna

przeprowadzona we własnym nowoczesnie urządzonej laboratorium, zapewnia Wam, Szanowne Gospodynie, niezmienną jakość mydła marki „Kołłontay z pralką”. Miljony dzielnych i oszczędnych gospodyń domu wiedzą o tem i dlatego cenią to mydło. Mydło „Kołłontay” jest silnie perfumowane - dlatego przyjemniejsze, zawiera glicerynę - dlatego łagodniejsze, jest zawsze nieopakowane - dlatego tańsze i korzystniejsze.

Mydło  
**Kołłontay**  
z pralką



„Zastępca na Jarosław i okolice:  
**WOLF STEINBOCK** Jarosław, Rynek 7.  
TELEFON 55.”

## ZAWIADOMIENIE.

Dla Jarosławia oddałem obecnie  
wyłączne zastępstwo moich wyrobów  
firmie

**DOM TOWAROWY  
IMPERIAL**

Wskutek tego nie dostarczam więcej  
moich wyrobów innym sklepom,  
a o b u w i e z mojej fabryki sprzedawane  
będzie w Jarosławiu wyłącznie  
w magazynie powyższej firmy.

**F. L. Popper**  
Fabryka obuwia  
Chrudim.

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim”

## Na sezon jesienny 1931 r.

poleca

**NAWOZY SZTUCZNE a to:**  
sól potasową krajową,  
kainit zwykły i mielony,  
tomasyne,  
superfosfat mineralny i kostny,  
azotniak mielony i granulowany,  
siarczan amonu,  
wapno palone mielone,

w całowagonowych ładunkach, wprost z kopalń i fabryk, tudzież w drobnych ilościach ze swego magazynu w Jarosławiu

Spółdzielczy

**BANK ROLNICZY**

z ograniczoną odpowiedzialnością  
w JAROSŁAWIU.

## Stałe ondulowanie zbyteczne!

Trwała ondulacja zapomocą  
grzebienia ondulacyjnego!

Tylko zwykłym uczesaniem. Jednorazowy wydatek.

W razie niespodobania z wrot pieniędzy za zwrotem grzebienia. Cena 5 zł. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem (franko) lub za zaliczeniem (60 gr. porto należy dołączyć). Skład główny R. SCHULZ, Poznań, Rybaki 7.

## Książki Różowe i Błękitne

(ilustrowana biblioteka dla dzieci i młodzieży)

**Warszawa, skrzynka pocztowa 723**

Konto P. K. O. Nr. 13.636.

|| **Cena tomu:** w prenumeracie 1 zł. 10 gr. ||

w handlu księgarskim 1 zł. 50 gr.

Treść doborowa.

Piękna oprawa.

Prospekty na żądanie.